

Wrażliwcy mają gorzej czyli losy bohaterów Dziewczyny płasającej w jednym pantofelku
Krystyny Habrat. — Szuirad



Autor książki: Krystyna Habrat Dziewczyna płasająca w jednym pantofelku

Gatunek książki: papierowa

Tytuł: proza

Kategoria: opowiadania

Forma książki: Wydawnictwo Literackie Białe Pióro

Wrażliwcy mają gorzej

czyli losy bohaterów *Dziewczyny płasającej w jednym pantofelku* Krystyny Habrat.

Na początek powiem, że okładka może zmylić. Romansidło? Jakaś łatwa literatura do poduszki? Fakt, o miłości tu sporo, zarówno tej trzpiotliwej, młodzieńczej, jak i dojrzałej, po przejściach; czasem poszarpanej i przyschniętej pod zwałami codzienności, czasem tętniącej bez wzajemności, jednak zawsze prawdziwej. Tak, okładka może zmylić, ale tylko tych, którzy nie zetknęli się jeszcze z piórem Krystyny Habrat, z jej patrzeniem na świat, z jej fascynacją człowiekiem, zwłaszcza człowiekiem uwikłanym w emocje, walczącym z szarością bytu, próbującym wyrwać się z pokoleniowej spuścizny, z niszowych ról, w jakie wciska go Niedola.

Dziewczyna płasająca w jednym pantofelku to zbiór opowiadań. Teksty zebrane z wielu lat i wpasowane w książkę dla czytającego uważnie nie popłyną jedno po drugim, jak topniejąca kra na wiosennej rzece. Podobne są bardziej do kamieni w górskim potoku, które, gdy się po nich przechodzi, potrafią zachwiać równowagą a i ostatnim zdaniem skąpać w zimnej wodzie. Część opowiadań pamiętam z internetowych portali; sczytywane z ekranu wymuszały pozostawienie komentarza. Teraz jedne przypominały się od razu, inne dopiero w rozbłysku puenty. W tych pierwszych szukałem zatartych przez czas szczegółów, w drugich zanurzałem się ponownie w oparach nieświadomego *deja vu*. I tego właśnie doświadczą ci, którzy po książkę sięgną z nadzieją odnalezienia zapamiętanej z przeszłych lektur Krystyny Habrat. A najważniejsze, że to im się uda.

Nieśmiało zauważę, że dla części czytelników minusem mogą okazać się bohaterowie. Na pozór podobni sobie w każdym z opowiadań. Przeważają studenci, zwłaszcza przybyli gdzieś z prowincji, którzy, rozmnożeni na wielu stronach, delikatnie dominują nad innymi: lekarzami, naukowcami, rzadziej biznesmenami. A może nie dominują a stanowią swoistą przeciwwagę. Mają apetyt na życie i plany podboju świata, wytyczają cele i snują marzenia. Ci drudzy już zetknęli się, a czasem nawet rozbili o rzeczywistość i „sny o potędze” zepchnęli na margines,

z coraz mniejszą nadzieją na ich ziszczenie. I tylko bogowie chyba wiedzą na ile w nich samej Autorki, a na ile doświadczenia, jako psychologa. Jednak żaden z bohaterów nie jest jednobarwny, co najwyżej w jednej barwie życia się zagubił, zasiedział, zatracił. Dlatego Krystyna Habrat stawia ich w sytuacjach pełnych emocji i dyskomfortu, pomagając im otrząsnąć się, przewartościować egzystencję, przypomnieć o pragnieniach sprzed lat, może dostrzec, że to, co uważali za życiowy sukces, niekoniecznie nim jest. Te wszystkie postaci, z najróżniejszym bagażem oblepionych rutyną lat, łączy jedno: każda z nich jest *wrażliwcem*, takim trochę „okularnikiem” Agnieszki Osieckiej. Ale czy to faktycznie jest minusem?

Opowiadanie tytułowe w pewnym sensie aspiruje do miana symbolu. Świat wymusza byśmy mocno stali na dwóch nogach i twardo trzymali się realiów. „Płasanie w jednym pantoflu” jest tego zaprzeczeniem; jest - z różnych przyczyn - oderwaniem od świata, co z monotonią mantry każdego ranka wrzuca nas w wir codzienności; jest swoistym szaleństwem, uwolnieniem, próbą zapomnienia, że but na drugiej nodze uwiera wrednym szefem, postępującym obojętnością partnera, porażką w zbliżeniu do dzieci. Taki taniec to remedium dla przybitych prozą dnia, zmęczonych zwyczajnością życia habratowych bohaterów, wrażliwców wszelkiego autoramentu.

Krystyna Habrat próbuje przekazać czytelnikowi, że człowiek dla jasności duszy i zachowania zdrowego spojrzenia na świat powinien od czasu do czasu zatańczyć w jednym pantoflu, zdystansować się od przytłaczających go spraw i po prostu nabrać głębokiego oddechu. Czasem lepiej w zmiętych kartkach, jak zrobiła to Babcia z tytułowego opowiadania, pozostawić niepokój, troski i przewrażliwienia i po prostu z nadzieją i radością chwytać życie.

I to przede wszystkim wyniosę z lektury tych tekstów.

Czy należy uznać je za swoiste podsumowanie twórczości Krystyny Habrat? Nawet jeżeli odpowiedź jest twierdząca, to mam nadzieję, że jedynie jakiegoś etapu.

Szuirad

Krystyna Habrat „Dziewczyna płasająca w jednym pantofelku”, Wydawnictwo Literackie Białe Pióro, Warszawa 2019

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Szuirad, dodano 03.04.2019 17:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.